

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 24 czerwca 2014 roku**

**Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, III Wydział Karny, w składzie:**

**Przewodniczący: S.S.R. Fryderyk Kwiatek**

**Protokolant: Olga Knap**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu Renaty Młynarskiej

po rozpoznaniu w dniach 27 listopada 2013 roku, 22 stycznia 2014 roku, 26 marca 2014 roku, 20 maja 2014 roku, 22 maja 2014 roku, 24 czerwca 2014 roku

sprawy przeciwko **P. W.**

synowi S. i K. z domu W.

urodzonemu (...) w W.

oskarżonemu o to, że:

w dniu 15 sierpnia 2013 r w W., woj. (...) po uprzednim użyciu przemocy wobec J. C., w postaci szarpania za odzież , przewróceniu na ziemię i kopaniu po ciele , zabrał mu w celu przywłaszczenia : pieniądze w kwocie 10 zł, paczkę papierosów oraz tytoń w ilości 25 dkg, wszystko o łącznej wartości 40 zł, oraz spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci złamania kostki bocznej kończyny dolnej lewej z uszkodzeniem więzadeł w stawie skokowym, które to naruszyło czynności narządów ciała pokrzywdzonego, na czas powyżej siedmiu dni, przy czym czynu tego dopuścił się działając w ramach wielokrotnego powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazanym m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 26.08.2008r sygn. akt X K 564/08 za czyn z art. 278§1kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności , którą odbywał w okresie od 2.04.2008r do 3.04.2008r, od 17.06.2010r do 27.01.2011r ,od 15.05.2012r do 4.07.2012r

**tj. o czyn z art. 280§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2kk i art. 64 §2kk**

I. oskarżonego P. W. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, po przyjęciu, że czynu tego dopuścił się działając w ramach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 26 sierpnia 2008 roku, sygn. akt X K 564/08 za czyn z art. 278§1kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64§1 kk na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności , którą odbywał w okresie od 2.04.2008r do 3.04.2008r, od 17.06.2010r do 27.01.2011r ,od 15.05.2012r do 4.07.2012roku, tj. występku z art. 280§1 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63§1 kk okres tymczasowego aresztowania oskarżonego od 16 sierpnia 2013 roku do dnia 27 listopada 2013 roku zalicza na poczet kary pozbawienia wolności, przyjmując, że jeden dzień tymczasowego aresztowania odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

III. zasądza od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Wałbrzychu na rzecz adw. B. C.z Kancelarii Adwokackiej w W.kwotę 1033, 20 (tysiąc trzydzieści trzy i 20/100) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem,

IV. zwalnia oskarżonego od uiszczenia opłaty oraz od poniesienia wydatków powstałych od chwili wszczęcia postępowania, zaliczając te wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

**Sygn. akt III K 1107/13**

## UZASADNIENIE

**Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Oskarżony P. W. dopuszczał się wielokrotnie aktów naruszenia prawa, popełniając liczne przestępstwa przeciwko mieniu i przeciwko zdrowiu. Wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 12 marca 2003 roku, sygn. akt III K 870/02, oskarżony został skazany między innymi za czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 29 września 2002 roku do 16 października 2003 roku i od 27 października 2003 roku do 23 grudnia 2005 roku oraz od 11 stycznia 2007 roku do 19 kwietnia 2007 roku. Kolejne skazanie w ramach kwalifikowanego powrotu do przestępstwa miało miejsce w dniu 26 sierpnia 2008 roku. Wówczas to, w sprawie o sygn. akt X K 564/08, Sąd Rejonowy w Wałbrzychu skazał oskarżonego za czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności. Karę tę oskarżony odbywał w okresie od 2 kwietnia 2008 roku do 3 kwietnia 2008 roku, od 17 czerwca 2010 roku 27 stycznia 2011 roku i od 15 maja 2012 roku do 4 lipca 2012 roku. W miejscu zamieszkania oskarżony budzi negatywne emocje. Skłonny do zaczepki, wyzywa przechodniów i ucieka się do gróźb, jeśli tylko nie spodoba mu się, że ktoś na niego patrzy.

W dniu 15 sierpnia 2013 roku pokrzywdzony J. C. przebywał w W.. Około godziny 10.00 wypił piwo, po czym usiadł na ławce w Rynku, obok fontanny. Nieopodal, na ławce siedział oskarżony i jego znajomy K. D. (1). Pokrzywdzony nie znalazł żadnego z mężczyzn, mimo to kiedy się podniósł i ruszył w kierunku ulicy (...), obaj wstali i poszli za nim. Kiedy pokrzywdzony był w połowie długości ulicy (...) oskarżony i K. D. (1) podbiegli do niego i zapytali czy da im papierosa i na piwo. Pokrzywdzony powiedział, że nie ma pieniędzy, ale z kieszeni wyciągnął paczkę chcąc poczęstować mężczyzn papierosami. W kieszeni miał jeszcze banknot dziesięciozłotowy a w reklamówce tytoń do palenia. Łączna wartość tytoniu i papierosów wynosiła 40 zł. W czasie kiedy pokrzywdzony wyjmował papierosy, przypadkowo, na krótko wyjął wspomniany banknot. Kiedy podawał oskarżonemu papierosa, ten, nieoczekiwanie, wyrwał mu całą paczkę. Pokrzywdzony, wzburzony zachowaniem mężczyzny, powiedział, że tego nie popuści. Wówczas oskarżony zaczął go szarpać za odzież. Przebieg zajścia śledziła M. W. (1), obserwując swoje dziecko bawiące się na pobliskim placu zabaw. K. D. (1) nie uczestniczył w szarpaninie. Oskarżony kopał pokrzywdzonego i w pewnej chwili zdołał trafić go w kostkę boczną lewej nogi na tyle mocno, że pokrzywdzony stracił równowagę i przewrócił się na ziemię. Oskarżony wykorzystał położenie pokrzywdzonego i usiadł na nim, uniemożliwiając mu stawienie oporu. Kiedy pokrzywdzony zaczął jęczeć z bólu spowodowanego uderzeniem, K. D. (2) uspokajał oskarżonego i próbował rozdzielić obu mężczyzn. Oskarżony wyciągnął pokrzywdzonemu wspomniany wyżej banknot i zabrał mu reklamówkę z tytoniem, po czym razem z K. D. (1) wrócił do Rynku.

M. W. (1) podeszła do pokrzywdzonego i widząc, że nie może się podnieść zapytała czy wezwać Pogotowie Ratunkowe. Pokrzywdzony poprosił o wezwanie pomocy lekarskiej. M. W. (1) wezwała Pogotowie Ratunkowe i opuściła miejsce zdarzenia. Pokrzywdzony trafił do szpitala. W wyniku zajścia doznał obrażeń w postaci złamania kostki bocznej kończyny dolnej lewej z uszkodzeniem więzadeł w stawie skokowym, które naruszyły czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni.

**Dowód:** - zeznania świadka J. C. częściowo k. 2-3, 25-26, 89-90, 94, 158-159

- zeznania świadka M. W. (1) k. 5-6, 76, 170

- opinia sądowo-lekarska k. 67

- odpisy wyroków k. 104-107, 78-87

- informacja o karalności k. 177-179.

Oskarżony ma 49 lat. Wyuczył się zawodu murarza. Nikogo nie utrzymuje. W czasie postępowania, wkrótce po uchyleniu tymczasowego aresztowania, został ponownie pozbawiony wolności, tym razem w innej sprawie. Oskarżony nie ma żadnego majątku.

W toku postępowania nie ujawniły się wątpliwości co do poczytalności oskarżonego.

W toku śledztwa oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a jednocześnie kwestionował swoje sprawstwo wyjaśniając, że pokrzywdzony sam dał mu 10 zł na piwo, a później szarpnął oskarżonego za koszulkę, tak że razem turlali się po ziemi przez jakieś 3 minuty. Kiedy oskarżony zdołał wstać, zabrał leżącą na chodniku reklamówkę z tytoniem. W toku konfrontacji z pokrzywdzonym oskarżony przyznał, że zabrał reklamówkę z tytoniem, papierosy i 10 zł, ale zaprzeczył, by miał kopnąć czy uderzyć pokrzywdzonego w trakcie szarpaniny, choć dopuścił możliwość, że jak się szarpali, pokrzywdzonemu przypadkowo „uszkodziła się” noga. Na rozprawie oskarżony wyjaśnił, że popełnił zarzucany mu czyn, a zaraz potem zaprzeczył, by miał bić i kopać pokrzywdzonego. Tym razem oskarżony podał, że pokrzywdzony, na jego prośbę, dał mu 10 zł, a później złapał go i przewrócił, tak że obaj upadli na ziemię. Oskarżony dodał, że obrócił pokrzywdzonego na drugą stronę, zabrał z ziemi papierosy i tytoń i odszedł. Odnosząc się do relacji pokrzywdzonego oskarżony wyjaśnił, że to pokrzywdzony pierwszy złapał go za koszulkę. Wyjaśnił też, że kiedy był przesłuchiwany po raz pierwszy, miał być w szoku i dlatego podał wówczas, że nie wie jak doszło do szarpaniny. Nie był już w szoku w czasie kolejnego przesłuchania, kiedy wyjaśnił, że jego noga przypadkowo zahaczyła o nogi pokrzywdzonego.

W toku śledztwa pokrzywdzony otrzymał od oskarżonego kwotę 3000 zł, wręczoną tytułem „nawiązki”.

**Dowód:** - wyjaśnienia oskarżonego P. W. k. 14-16, 32-34, 44, 90, 158, 160.

### **Sąd zważył nadto, co następuje:**

Mając na względzie wyniki swobodnej oceny dowodów Sąd przyjął sprawstwo i winę oskarżonego. W świetle relacji pokrzywdzonego J. C. i świadka M. W. (1), potwierdzonej w zakresie następstw zajścia wnioskami opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, sprawstwo P. W. nie budziło wątpliwości.

Oskarżony dość asekuracyjnie zaprezentował przebieg zajścia, wskazując, że zabrał mienie pokrzywdzonego, i zaprzeczając, by miał je ukraść z użyciem przemocy. Świadek K. D. (1), początkowo samemu stojąc pod zarzutem popełnienia przedmiotowego występku, zachowawczo stwierdził, że w czasie zajścia był bardzo pijany i w ten sposób, dyktowany względami lojalności i daleko posuniętą ostrożnością, uciekł przed złożeniem szczegółowych wyjaśnień. Niezależnie od tego (i oceny zeznań obciążających podsądnego) Sąd przyjął, że relacja oskarżonego nie zasługiwała na wiarę z tej przyczyny, że cechowała się zupełnym brakiem logiki. Jeśli bowiem, jak wyjaśnił oskarżony, pokrzywdzony dobrowolnie wydał mu pieniądze „na piwo”, to tenże pokrzywdzony nie miał powodu, by szarpać się z oskarżonym, a oskarżony, usatysfakcjonowany aktem dobrej woli pokrzywdzonego, nie miałby żadnego powodu, by zabierać mu jeszcze papierosy i tytoń. Poza tym w trakcie konfrontacji z pokrzywdzonym, przeprowadzonej już po zastosowaniu tymczasowego aresztowania, oskarżony przyznał, że zabrał nie tylko papierosy i tytoń, ale i pieniądze. Oskarżony doświadczony wieloletnim pobytem w zakładzie karnym zdawał sobie zapewne sprawę jak dalece jego sytuację zmieni przyjęcia, że ukraść wskazane przedmioty używając przemocy wobec pokrzywdzonego, nic zatem dziwnego, że przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu (czy w istocie do samego zamachu na mienie) z taką determinacją zaprzeczał, by miał zainicjować szarpaninę a w jej trakcie w jakikolwiek sposób uderzyć pokrzywdzonego. Względy doświadczenia życiowego sprzeciwiały się przyjęciu takiego wariantu zajścia, w którym mężczyzna proszony o pieniądze na piwo wręcza je proszącemu, a następnie zaczyna go szarpać i przewraca się bez udziału woli tego ostatniego, a ten – nie mając złych intencji - zabiera mu papierosy i tytoń. Oceniając wyjaśnienia oskarżonego Sąd nie mógł pominąć relacji świadka M. W. (1), która nie kryła, że obawia się oskarżonego i dała wyraz negatywnej ocenie jego zachowania. Jeśli oskarżony, jak o tym wspomniała świadek, nie ma żadnych skrupułów, by zaczepiać i znieważać

nieznanych mu przechodniów, czy grozić im popełnieniem czynu zabronionego na podstawie domysłów o rzekomej, krępującej obserwacji, z pewnością jest on zdolny do zachowania cechującego się jeszcze większym stopniem agresji w okolicznościach, w których jego decyzje determinuje chęć uzyskania korzyści majątkowej.

Oceniając relację świadka M. W. (1) Sąd miał na uwadze, że była ona osobą obcą, nieuwikłaną bezpośrednio w przebieg niniejszego incydentu. Mimo że nie kryła swojej niechęci do oskarżonego, ostrożność z jaką relacjonowała zajście, w szczególności stwierdzenie braku pewności co do zaboru reklamówki, świadczyło dobitnie, że świadek nie miała zamiaru zaszkodzić oskarżonemu i przysłużyć się skazaniu poprzez złożenie fałszywych zeznań. Obawa, pod wpływem której pozostawała składając zeznania, skutecznie przeciwdziałała pokusie nierzetelnego relacjonowania przebiegu zdarzenia. Świadek nie wskazała na oskarżonego jako inicjatora zajścia, a jedynie wspomniała, że widziała, że mężczyźni szarpali się ze sobą, w wyniku czego pokrzywdzony przewrócił się na ziemię, a wówczas sprawca usiadł na niego i zadawał mu uderzenia rękami. Tego ostatniego pokrzywdzony nie potwierdził, podając, że był kopany, a uderzeń rękami nie czuł. Na rozprawie świadek przyznała, że na pewno napastnik machał rękami siedząc na pokrzywdzonym, ale nie widziała, czy go bił. Z całą jednak pewnością twierdzenia oskarżonego utrzymującego, że przez 3 minuty turlał się z pokrzywdzonym, w świetle przywołanych zeznań nie znalazły potwierdzenia, a przewaga oskarżonego była oczywista nawet dla osoby, która tak jak świadek M. W. (1), przypadkowo była obecna w pobliżu miejsca zdarzenia. Świadek zeznała na rozprawie, że kiedy odwróciła się zobaczyła, że ktoś bije tego pana (pokrzywdzonego) i dodała, że jak już widziała, ten pan leżał na ziemi, a na nim siedziała jedna osoba. Świadek nie miała wątpliwości wskazując na oskarżonego jako tego, który szarpał pokrzywdzonego, pokrzywdzonego jako tego, który bronił się, a trzeciego mężczyznę (K. D. (1)) jako tego, który ich rozdzielał. W tym świetle wyjaśnienia oskarżonego jawiły się jako przejaw dość konsekwentnych ale zawodnych starań o dowiedzenie wariantu, dla którego przewidywany ładunek dolegliwości będzie znacznie mniejszy i przez to możliwy do zaakceptowania. Prawdopodobnie też to nie skrucha i szczerą wola wyrównania uszczerbku wyrządzonego pokrzywdzonemu, ale chęć uniknięcia surowej kary leżały u podstawy wypłaty „nawiązki” w kwocie 3000 zł, której oczekiwał pokrzywdzony, przyznając w toku śledztwa, że zależy mu na pieniądzu a nie na tym, by oskarżony ucierpiał. Niezależnie od materialnego nastawienia pokrzywdzonego Sąd dał wiarę jego relacji, przyjmując stosownie do zeznań M. W. (1), że przewrócił się w trakcie szarpaniny z oskarżonym i że ten ostatni usiadł na nim i uniemożliwił mu jakikolwiek opór. Sąd dał również wiarę twierdzeniom pokrzywdzonego, utrzymującego, że chciał dać oskarżonemu papierosa a nie całą paczkę, a pieniędzy i tytoniu został pozbawiony, kiedy na skutek zachowania oskarżonego nie był zdolny stawić oporu. Świadek nie był pewny czy upadek nastąpił w wyniku kopnięcia czy nastąpienia na nogę, oczywiste było jednak, że w realiach przedmiotowego zajścia i obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego to pierwsze jawiło się jako bardziej prawdopodobne. Zabór mienia w postaci papierosów i tytoniu, wzmiankowany przez pokrzywdzonego, znalazł potwierdzenie w relacji oskarżonego i jako taki nie budził wątpliwości Sądu. Twierdzenie pokrzywdzonego o zaborze pieniędzy jawiło się jako nieporównanie bardziej prawdopodobne niż dość niekonsekwentne zapewnienie oskarżonego o dobrowolnym wręczeniu mu tej kwoty przez pokrzywdzonego. Pokrzywdzony zeznał, że pierwszy raz był przesłuchiwany kilka godzin po zdarzeniu w szpitalu, kiedy czuł ból spowodowany uderzeniem w kostkę, i sprecyzował swoje zeznania podając, że nie chciał dać oskarżonemu całej paczki tylko jednego papierosa. Świadek nie krył, że sam był pod wpływem alkoholu, o nietrzeźwości pokrzywdzonego zeznała także M. W. (1). Mając na uwadze zasadniczą zbieżność relacji pokrzywdzonego i zeznań M. W. (1) Sąd przyjął, że stan upojenia nie wypaczył postrzeżeń komunikowanych przez pokrzywdzonego w toku postępowania. Pokrzywdzony zwracał uwagę na stan w jakim pozostawał w czasie pierwszego przesłuchania, tłumacząc dolegliwościami bólowymi to, że po raz pierwszy zeznał, że pieniądze same mu wypadły, a później twierdził, że zostały mu zabrane. Pokrzywdzony powściągliwie relacjonował zabór pieniędzy, podając jedynie, że miał jej w kieszeni, bez portfela, i dodając, że nie był w stanie powiedzieć, czy któryś z panów wkładał mu ręce do kieszeni. To ostatnie nie budziło jednak żadnych wątpliwości wobec jednorazowego przyznania się przez oskarżonego do zabrania pieniędzy pokrzywdzonego. Pokrzywdzony nie zabiegał o skazanie oskarżonego wbrew rzeczywistemu przebiegowi zajścia, skoro na rozprawie przyznał się do braku pewności co do tego, że to oskarżony pierwszy zaczął go szarpać, zamiast poprzestać na bezrefleksyjnym podtrzymaniu dotychczasowych wyjaśnień.

Mimo drobnych rozbieżności w relacjach pokrzywdzonego i M. W. (1) oraz omówionych wyżej sprzeczności w zeznaniach samego pokrzywdzonego, twierdzenia wspomnianych świadków, z których wyłaniał się obraz sprawstwa oskarżonego jawiły się jako bardziej wiarygodne niż niespójne i nielogiczne wyjaśnienia oskarżonego. M. W. (1), żywiąca obawę przed oskarżonym, i pokrzywdzony, usatysfakcjonowany otrzymanymi od niego pieniędzmi, nie mieli żadnego interesu, by forsować wersję nieodpowiadającą rzeczywistemu przebiegowi incydentu, w ten sposób bowiem naraziliby się nie tylko na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań ale i na niechęć oskarżonego.

Opinia biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej z dnia 29 sierpnia 2013 roku posłużyła za podstawę ustaleń faktycznych dotyczących rodzaju i rozmiaru obrażeń doznanych w wyniku przemocy użytej wobec pokrzywdzonego oraz związku owych obrażeń z zakłóceniem funkcjonowania organizmu pokrzywdzonego. Biegła należycie wyłożyła zapatrywania na kwestie zarysowane w postanowieniu organu śledztwa, uczyniła to w sposób fachowy, kompletny i bezstronny. Wnioski wieńczące opinię miały podstawy w ustaleniach poczynionych w drodze wywiadu i analizy dokumentacji medycznej.

Oskarżony miał interes (w jego sytuacji zrozumiały), by kwestionować sprawstwo w zakresie czynu z art. 280 § 1 k.k., jako że przypisanie mu tego występku wiązałoby się z przyjęciem kwalifikowanego powrotu do przestępstwa i nieuchronnym wymierzeniem kary o charakterze izolacyjnym. Mając na względzie wagę dowodów obciążających oskarżonego Sąd przyjął, że zachowanie oskarżonego w toku postępowania pozorowało wolę kompensaty i zmianę postawy życiowej i jako takie miało na celu wyłącznie zyskanie przychylności Sądu dla starań o łagodną karę.

Czyn oskarżonego był bezprawny. Norma art. 280 § 1 k.k. wiąże odpowiedzialność karną z faktem kradzieży popełnionej przy użyciu przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia, albo doprowadzeniem człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, a zatem chroni mienie i osobę, której dotyczy działanie sprawcy. Sprawca stosuje między innymi przemoc fizyczną wobec osoby w celu przełamania jej oporu, będącego przeszkodą w realizacji zamysłu zaboru mienia, a zatem dopuszcza się „gwałtu” na osobie nie będącego celem samym w sobie, ale używa przemocy, by móc zabrać mienie pokrzywdzonego w celu przywłaszczenia. Przemoc stosowana przez sprawcę ma instrumentalny charakter, a zatem nie musi za sobą nieść niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego, choć często takie zagrożenie aktualizuje się gdy zachowanie napastnika skutkuje – tak jak w niniejszej sprawie – doznanie przez pokrzywdzonego obrażeń ciała. Postąpienie oskarżonego odpowiadało zachowaniu sprawcy stypizowanego w ten sposób występku. Oskarżony wyrwał pokrzywdzonemu całą paczkę papierosów. Ten trzymał paczkę, bo zamierzał poczęstować oskarżonego jednym papierosem, nie mając zamiaru darować mu reszty papierosów. Wobec tego oskarżony musiał posłużyć się siłą fizyczną, by w gwałtowny sposób, uniemożliwiający niepożądaną z jego punktu widzenia reakcję, wejść w posiadanie całej paczki papierosów. Do tego chwilę później, w toku szarpaniny z pokrzywdzonym kopnął go w kostkę i przewrócił na ziemię, zyskując w tej sytuacji sposobność do zabrania reszty interesujących go rzeczy, które miał przy sobie pokrzywdzony. Wszedłszy wbrew woli pokrzywdzonego w posiadanie papierosów, tytoniu i banknotu, postąpił z nimi tak jakby był ich właścicielem, bo nie licząc się z wolą pokrzywdzonego zabrał je ze sobą.

Oskarżony pozbawił pokrzywdzonego mienia, ale używając przemocy spowodował u niego obrażenia, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni. Konkluzje opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej nie pozostawiały wątpliwości co do rodzaju i rozmiaru obrażeń oraz ich wpływu na funkcjonowanie organizmu pokrzywdzonego i legły u podstawy przyjęcia, że czyn oskarżonego, pociągający za sobą „średni” uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego, wyczerpał znamiona występkę z art. 157 § 1 k.k. Skoro czyn podsądny wypełnił znamiona obu przepisów ustawy karnej Sąd na podstawie art. 11 § 2 k.k. przywołanego w wyroku skazał go na podstawie obu zbiegających się przepisów, a karę wymierzył zgodnie z art. 11 § 3 k.k. przyjmując za podstawę przepis przewidujący surowszą odpowiedzialność, tj. art. 280 § 1 k.k.

W sytuacji prawnej oskarżonego, tj. wielokrotnego powrotu do przestępstwa i skazania w warunkach art. 64 § 1 k.k. , a uprzednio art. 64 § 2 k.k., za przestępstwa podobne, tj. występki przeciwko mieniu, i odbyciu łącznie kary znacznie powyżej roku pozbawienia wolności oraz dopuszczania się ponownego aktu naruszenia prawa przed upływem 5 lat od odbycia rzeszonej kary, Sąd miał podstawę do przyjęcia, że powrót do przestępstwa miał charakter kwalifikowany z

art. 64 k.k. Z uwagi na treść art. 64 § 2 k.k., przesądzającą o możliwości przyjęcia tzw. multirecydywy wówczas gdy czyn objęty skazaniem z art. 64 § 1 k.k. i czyn popełniony ponownie to niekoniecznie tożsame przestępstwa, za to takie, które zostały wymienione w art. 64 § 2 k.k., a występki z art. 278 § 1 k.k., objęty skazaniem w warunkach art. 64 § 1 k.k. nie znajduje się w rzeczonym katalogu, Sąd zakwalifikował przedmiotowe zachowanie według art. 64 § 1 k.k..

Sąd przypisał oskarżonemu winę, mając na względzie, że oskarżony jest osobą dorosłą, działającą z pełną poczytalnością, świadomą bezprawności zachowania, które podjął i poważnego ryzyka poniesienia surowej odpowiedzialności karnej. Skoro w tych okolicznościach obawa przed poniesieniem kary nie odwieźła go od powrotu do przestępstwa, a okoliczności popełnienia podobnego czynu zabronionego świadczyły o wyjątkowym lekceważeniu prawa, Sąd przyjął, że stopień winy był wysoki.

Wymierzając oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności Sąd miał na względzie wysoki stopień winy oraz granice ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 280 § 1 k.k. i przyjął, że w ten sposób, przy okazji honorujący (niezależnie od jawnie instrumentalnego charakteru) fakt rozporządzenie kwotą 3000 zł na rzecz pokrzywdzonego, da należyty wyraz przekonaniu o stopniu winy i społecznej szkodliwości występku przypisanego oskarżonemu. Oceniając społeczną szkodliwość rzeczzonego przestępstwa Sąd miał na względzie stosunkowo nieznaczną wartość mienia będącego przedmiotem zaboru i rozmiar uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, zamykający się w granicach tzw. „średniego” uszczerbku na zdrowiu. Nadto, Sąd miał na uwadze niepokojącą swobodę i brak skrępowań, która cechowała postępowanie oskarżonego, świadczące o braku pozytywnych efektów dotychczasowego oddziaływania karnoprawnego przeprowadzanego przez wiele lat w warunkach izolacyjnych. Oskarżony dopuścił się rzeczzonego występku w stosunku do nieznanego mu osoby, nie mając właściwie żadnego powodu do dokonania rzeczzonego zamachu i nic sobie nie robiąc z tego, że dopuszcza się przestępstwa na oczach innych osób, co niewątpliwie świadczyło o lekceważeniu pokrzywdzonego i przekonaniu o własnej bezkarności i jako takie nie mogło ująć uwagi Sądu. W tych okolicznościach znamionujących postęp procesu demoralizacji Sąd musiał położyć nacisk na represyjne oddziaływanie kary, postrzegając dolegliwość wzmiankowanej izolacji jako jedyny środek zdolny skłonić oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego i zapobiec powrotowi do przestępstwa. Nadto, Sąd miał na względzie, że takie surowe rozstrzygnięcie trafi do przekonania nieokreślonego kręgu adresatów norm prawnych, w szczególności bliskich i znajomych oskarżonego, kształtując w ten sposób wyobrażenie owego niezidentyfikowanego grona o obowiązywaniu prawa i nieuchronnej odpowiedzialności za jego naruszenie.

Doszedłszy w ten sposób do przekonania o potrzebie wykonania kary pozbawienia wolności Sąd nie znalazł żadnych powodów, dla których miałby poddać oskarżonego działaniu środka probacyjnego opisanego w art. 69 § 1 i 2 k.k.

Mając na uwadze powinność ujętą w art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet rzeczony okres dotychczasowego pozbawienia wolności oskarżonego związanego z zastosowaniem tymczasowego aresztowania.

Oskarżony korzystał z pomocy obrońcy ustanowionego z urzędu, a koszty obrony nie zostały opłacone, toteż zgodnie z § 19 w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu Sąd przyznał obrońcy należność w kwocie 1033,20 zł, uwzględniającą należny podatek.

Oskarżony nie ma obecnie żadnego dochodu. Do tego został po raz kolejny pozbawiony wolności. W tych okolicznościach Sąd przyjął, że poniesienie przez oskarżonego kosztów sądowych byłoby zbyt uciążliwe i zgodnie z art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go z tego ciężaru.